KURJER WARSZAWSKI.

D. 20. Maja. — Rok 1844. Poniedziałek. № 134. Jutro, SS. Helena i Wiktorjusz.

Wczoraj w Kościele XX. *Augustjanów* Artyści i Amatorowie muzyczni w czasie Summy wykonali Mszę i Graduale J. *Elsnera*, Ofertorjum J. *Damse*. W kościele XX. *Pijarów* Amatorowie wykonali dzieła religijne J. *Elsnera* i *Rosyniego*. — Jutro w Kościele OO. *Kapucynów* o godz: 10ej z rana odbędzie się Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Franciszka *Puntner*; na które pozostała Siostra zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. — Komisja Rzą: Spraw Wew: i Ducho:, na przedstawienie Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych, mianowała pod dniem 15 Maja r. b. W. Jana *Grochowskiego*, Opiekunem Prezydującym w Radzie Szczegułowej Szpitalu Świętego Alexego w *Płocku*, oraz WWch Tadeusza *Czosnowskiego* i Juljusza *Gervais* (Żerwe), Członkami Rady Szczegułowej tegoż Szpitalu. — *Główna Kassa Oszczędności.* Według poprzedniego ogłoszenia, uczestników 1694 posiadało kapitał r. s. 26,334 k. 60 (zł. 175,564). Następnie w tygodniu upłynionym do dnia wczorajszego włącznie, wydano książeczek nowych 80, na które, tudzież na dawniejsze w 281 wnioskach złożono r. s. 1725 k. 90 (zł. 11,506); razem uczestników 1774, r. s. 28,060 k. 50 (zł. 187,070); na żądanie 13 uczestnikom zwrócono rs. 190 k. 35 (zł. 1269) i umorzono książeczek oszczędn: 11; przeto uczestników 1763, posiada kapitał rs. 27,870 k. 15 (z. 185,801). — *Страшный Гость* (Straszny gość), Poemat Litew: w języku rossyj: naśladowany z podań Ludu przez *W. von Rothkirch*, z dodaniem Poezji pomniejszych, oryginalnych i tłumaczonych z innych języków, w tych dniach wyszedł z druku. Nabyć go można w Kantorze Drukarni S. *Strąbskiego*, przy ul: Bednarskiej Nr 2690 lit: B., lub w mieszkaniu Autora przy ul: Freta Nr 248. Cena exemplarza z 12½ arkuszy druku składającego się, zł. 6 gr. 20. Puźniejsze ogłoszenie w Kurjerze doniesie w jakich księgarniach znajdować się będzie to dzieło. — Nierzadko zdarza się widzieć na urwiskach skał, rozwalinach odwiecznych zamków albo innych niedostępnych częściach dawnych budowl, wzrastające rośliny lub krzewy a niekiedy nawet i drzewka. Zkąd one wzrost biorą, gdzie ssą pokarm życia, trudno zgadnąć, bo opoki lub kamienia nic zapłodnić nie zdoła. Podobną osobliwość wzrostu rośliny w pośród kamienia, mamy tu w *Warszawie*. W szczelinie podstawy pomniku Śgo Jana Nepomucena (przy ulicy *Senatorskiej*) wzrosł mały *Klonik*, którego rozdzielające się co rok od lat kilku gałązki, w tym roku już blisko połowy wysokości statuy Świętego dosięgły. Zkąd przyszło ziarno tego drzewka, i jaka jego dalsza przyszłość, równąż jest zagadką. Przewidujemy wszakże, że kiedyś ulegnie ścięciu, bo dalszym rozrostem swoim mogłoby pomnik uszkodzić. — (Ar: nad:) Złożyć hołd i cześć *cnocie*, obowiązkiem jest każdego człowieka, tym więcej Wam czcigodne i dostojne *Damy*, których imiona ocieniam tajemnicą przed światem, aby nie stracić Waszej zdobiącej skromności, zatem przyjmijcie moje to publiczne najczulsze podziękowanie za Wasz datek, który raczyłyście złożyć mało Wam znanej Wdowie, otoczonej małoletniemi dziećmi, co poświęciłam jedynie dla ich sposobu wychowania i edukacji, niewygasłą wdzięczność i wysoki szacunek w naszych sercach pozostaje dla Was dobroczynne Damy. *P.... ....* — Gdzie dużo ślepych, tam jednooki rej wodzi. Po tylu dniach niepogody (bo dnia prawdziwie pogodnego nie mieliśmy od jesieni), zjawił się wczoraj ranek dosyć przyjemny, a chociaż przez dzień cały wiatr nieco przeszkadzał, dobrze już uprzedzona Publiczność rzuciła się do przechadzek. W *Czerniakowie* od świtu aż do wieczora, było kilka tysięcy pobożnych, i mnóstwo powozów i dorożek z *Warszawy*. W południe i wieczór odwiedzono *Ogród Saski*, w tej chwili najpiękniejszy, bo kasztany już kwitną, lipy rozwinięte, a bzy rozkwitać zaczynają. Odwiedzano licznie *Aleę*, *Łazienki*, *Wierzbno*, *Zacisze*, oraz inne przyjemne miejsca. Ciekawość posuwała niektórych do *Bielan*, gdzie mający zamiar stawiania namiotów i szałasów, obmyślają sobie miejsca. — Oświadczam podziękowanie P. *Staszewskiemu*

Krawcowi Damskiemu, mieszkaiącemu pod Nr 551 zwane Lasockiem, za odrobienie mi Sukien, i rekomenduię go Szanownym Damom, iako akuratnego i mierne żądaiącego zapłaty. *Alexiejew.*
— Wczoraj w Wielkim Teatrze przywołani, w 3cim akcie *Jeziora Wieszczek* po tańcach JPanna *Wendt*, po tymże akcie JP. *Dobrski*, po 4tym Tenże i JPanna Paulina *Riwoli* po 2-kroć, po ukończeniu Taż i Tenże 2-kroć. W Rozmaitości po *Wan Bruku* JP. *Jasiński.*

Listy z *Gdańska* z dnia 16 b. m. donoszą, że w ciągu ubiegłego tygodnia targ zbożowy był dosyć ożywiony: kupiono przeszło 800 łaszt: *pszenicy* i 400 łaszt: *żyta.* Pszenicę płacono od złp. 720 do 800, żyto od zł. 350 do 370 za łaszt.

Anglja. — Wyrok w procesie *Okonela* został istotnie odłożony do następnego posiedzenia sądu przysięgłych. — Konsul ang: P. *Pritchard* (Pryczar) niezawodnie iest odwołany z *Otaheiti.*

Francja. — Król 9go b. m. wrócił z *Fonteneblo* do *Paryża*, ale została tam rodzina Królewska z Xieżną *Kent* i Xięciem *Lejningen.* — Z *Konstantyny* piszą: Wojska franc: miały znaczną ponieść klęskę. W chwili gdy korpus miał przemaszerować przez *Uled Sułtan*, straż przednia posunąwszy się zbyt naprzód, została atakowaną i porażoną. — Izbie deputowan: przedstawiono wniosek o wyznaczenie dodatkowego kredytu 6ciu miljonów fr. na ukończenie drog Królewsk:. Taż izba zajmuie się ieszcze prawem o więzieniach — Hiszpański Jenerał *Prym* Hrabia *Reus* w tych dniach spodziewany iest w *Paryżu;* mówią, iż celem iego misji iest skłonić *Don Karola* do zrzeczenia się swoich pretensji i połączyć Królowę *Izabellę* z synem *Don Karola.* — Oryginalna omyłka druku zaszła w tych dniach w dzienniku *Sporow;* dziennik ten zostaie w krytyce z dziennikiem *Prassa* o iedną z kwestji politycznych. Otóż dziennik Sporow napisał: „*La Presse* (Prassa, gazeta) wypowiedziała nam wojnę" z omyłki wydrukowano: „*La Prusse* (Prussy) i t. d."; nazaiutrz strwożeni spekulanci giełdowi, myśleli już o wojnie europejskiej, szczęściem była to omyłka. — Gdy teraz Król *Filip* zwiedzał publiczną wystawę mnustwa płodów fabrycznych, Właściciele ich nie mogli wydziwić się iak Monarcha doskonale iest obznaiomiony z takowemi przedmiotami, o każdem dziele dał swe zdanie, również instrumenty muzyczne, iak sprzęty stolarskie nie uszły iego uwagi, zapytywał o wiele szczegułów, co trwało przez kilka godzin. Gdy Monarcha oddalał się, zadziwieni i uszczęśliwieni rękodzielnicy, wnosili odgłosy „Niech żyie Król!"

Hiszpanja. — Depesza telegraficzna donosi: 4go b. m. zniesiono stan oblężenia kraiu. Rozporządzeniami z tejże daty Jenerał *Mazaredo* mianowany Jenerał-Kapitanem *Madrytu*, a Jenerał *Shelty* Jenerał-Kapitanem *Sewilli.* — 3go b. m. Jenerał *Narwaez* ukończył skład nowego ministerstwa, Królowa w nader uprzejmych wyrazach udzieliła żądane dymisje byłym Ministrom i podpisała nominacje nowych. Dawny Minister sprawiedliwości Don Ludwik *Maians* został w swoim dotychczasowym urzędzie. — Nowe ministerstwo ma rozwiązać Kortezy, zwołać nowe, a tymczasem towarzyszyć Królowej do wód. — Pan *Gonzalez Brawo* ma otrzymać poselstwo w *Lisbonie.* — Infant *Don Franciszek* mieszka dotychczas w pałacu *Retiro.* Jego starszemu synowi wpadło na myśl rościć sobie pretensje do tytułu *Feldmarszałka*, którego zrzekł się dobrowolnie. Z tej przyczyny kazano mu niebawem wyiechać do pułku do *Pampeluny.* — Wiele gazet hiszp: doniosło, co powturzyły gazety francuz:, niemiec: i angiels: że teraźniejsza podróż Xiędza *Fulgencja* do *Bruxelli*, iest przedsięwzięta w zamiarze ponowienia błogosławieństwa macierzyńskiego, iakie niedawno zmarła Infantka Donna *Karolina* przy zgonie wyrzekła nieobecnej najstarszej swej Curce, która oddawszy swą rękę Hrabiemu *Gurowskiemu*, dotąd nieotrzymała przebaczenia swego Ojca.

Niemcy. — 6go b. m. uderzył piorun w Kościołek w *Reichheinersdorf* pod *Landshut* w *Szląsku*, i nie tylko wieża i dach zostały podruzgotane, ale nawet sklepienia i wiele muru są znacznie uszkodzone. — Cesarzowa Wdowa *Brazylijska* Xżna *Braganzy*, w tych dniach wyiedzie z *Mnichowa* na kilkanaście miesięcy do *Lisbony.* — Król *Bawarski* z powodu podwójnych zaślubin u dworu, ofiarował 8,000 zł. na ubogich. —

Pod *Dreznem* przy powodzi nastąpionej w skutek roztrącenia się obłoków, kilku ludzi miało utracić życie.

Turcja. — Łupieztwa krwi chciwych Albańczyków w *Bulgurji* ieszcze nie są u kresu; w tych dniach szturmem zdobyli miasto *Wranję*, wymordowali Chrześcjan i niezliczone popełnili bezprawia; Basza uciekł do *Bitoglji;* następnie wyruszyli do *Leskowacz*, gdzie Basza był zmuszony zaopatrzyć ich w żywność i amunicję. Teraz szykuią się do wyprawy do *Serwji.* — W *Stambule* teraz powszechnym przedmiotem rozmów iest takie zdarzenie. W *Berlinie* ieden z maiętnych młodych *turków* był na edukacji, zakochał się w ubogiej panience Curce Chrześcjaninie. Przed wyiazdem przysiągł, że gdy ta panienka z swym ojcem przybędzie do *Stambułu* i przyjmie wiarę muzułmańską, on ią zaślubi. Teraz Rodzice z curką przybyli do Stambułu i oświadczyli że przyjmą Islamizm, co iednak dotąd nie przyszło do skutku, bo Poseł *Pruski* sprawiedliwie oświadcza, że na to nadużycie poddanych pruskich zezwolić nie może.

Rozmaitości. — Profesor *Schoenbein* (Szenbein) w *Bazylei*, odkrył nieznany dotychczas gaz powstaiący przy rozkładaniu wody lub powietrza przez elektryczność; gaz ten nazwał *Ozonem.* Przymioty tego gazu podobne są do chloru. — *Dziwny proces.* Pani N. Wdowa od lat kilku, miała 3ie dzieci, 2ch synów i curkę. Jednego poranku oba Synowie znikli i pomimo licznych poszukiwań wynalezionemi być nie mogli. W rok później pani N. została napadniętą na ulicy przez małego żebraka, który nazywaiąc ią matką, w żaden sposób odczepić się nie chciał. Pozostała sprzeczka dała powód do sprawy, która naraziwszy Panią N. na znaczny koszt i zmartwienie, zaledwie po 5ciu latach skończyła się dla niej pomyślnie powrotem iednego z zbiegłych synów, który zeznał: że brat iego umarł, a dowody wykazały prawdę. — W *Marsylji* tej zimy w tameczym mniejszym teatrze przedstawiano kilkadziesiąt razy dramę w której słoń miał główną rolę. Ten słoń posiadaiący nadzwyczajną poiętność, był uczonym przez braci *Maffoy*, którzy wiele kraiów zwiedzili, produkuiąc swego ucznia. Drama, w której występował, nazywała się: „Kiouny, czyli Słoń i Paź”, i miała naturalnie o tyle tylko wartości, o ile się w niej dziwna poiętność zwierzęcia objawić mogła. Najtrudniejszemi i najpiękniejszemi scenami słonia *Kiouny*, były: oswobodzenie swoiego Pana z wieży, przyczem mu pilnik w górę podawał i śpiącemu strużowi nadzwyczaj chytrym sposobem klucz wykradł, potem taniec niezgrabnego zwierzęcia w weselnym korowodzie, wreszcie walka z gadziną, i iego osobliwie podziwienia godna śmierć od ognia z ręcznej broni ścigaiących go wrogów. Najpiękniejszą wszakże a oraz i najczulszą częścią gry iego była owa scena w ostatnim akcie, gdy iego Pani z płaczem szuka swego dziecięcia, które w lesie zgubiła. Wtedy okazuie się wierny *Kiouny* w głębi i niesie na trąbie dziewczynę wołaiącą swej matki. Lecz oto rwiący strumień wstrzymuie kroki słonia; wyrywa więc drzewo z ziemi, kładzie ie mostem przez wodę, stąpa po tej wąziutkiej kładce i podaie dziecię w objęcia matki. Długie, szumne oklaski wznoszą się na pochwałę wybornej sztuki! Olbrzymie zwierzę postąpiło o kilka kroków najprzód i spojrzało swemi roztropnemi oczami na Publiczność; zdawało się przecież nie mieć najmniejszego wyobrażenia, aby te huczne oklaski tyczyły się iego. Cała gra *Kiounego* była iak najdoskonalsza, był zawsze w swoim czasie na scenie, wychodził i odchodził sam bez przewodzcy, słuchaiąc tylko swoiej wiernej pamięci.

Magistrat M. Warszawy. W dopełnieniu rozporządzenia Komisji Rzą: S. W. i D. z d. 3/15 Maia r. b., podaie do wiadomości powszechnej, że Decyzją Rady Administrac: Królestwa z d. 25 Kwietnia (7 Maia) r. b., Bank Polski upoważniony został do URZĄDZENIA w MIEŚCIE KALISZU, SKŁADU na WEŁNĘ, na odbywaiący się tamże corocznie w dniach 16/28, 17/29 i 18/30 Maia na Targ przywożoną i dawania na nią producentom stosunkowych zaliczeń pod warunkami przepisanemi dla zaliczeń udzielanych na Wełnę na Targ Warszawski dostawioną i w Składach Bankowych złożoną. Do udzielenia zaliczeń w czasie targów na wełnę w Warszawie i Kaliszu handluiącym, bądź kraiowym, bądź zagranicznym w ilościach 2/3 części wartości zakupionej wełny nieprzenoszących, w miarę wszakże uznania Banku i przekonania się przez biegłych przysięgłych o rzeczywistej wartości Towaru.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Hilferding Rzecz: Radca Sta: z Petersburga; Jordan Zy: Dz: z Dziadusz; Jabłoński Al: Dz: z Rzezewa; Bar-

wiński Xawery Dz: z Dubowa; Markowski Wale: Dz: z Rudna; Prażmowski Kacper Dz: z Brzezik; Ostaszewski Józef Oby: z Przeboiewa: Ważyński Ign: Oby:.

DONIESIENIA.

Dnia 16 (28) Maia r. b. o godzinie 4ej z południa, sprzedane będą przez publiczną głośną licytacją za gotowe pieniądze więcej daiącym, różne MATERJAŁY, pochodzące z rozebrania Zabudowań klasztornych po Bernardynkach, przy Krako:-Przedm:, oraz przyległych Staien i innych Zabudowań Zamkowych, iako to: stare Belki, Krokwie, Deski, rozebrane przegrody z Staien, Drzwi, Okna, Dachówki, Kafle, Żelastwa i t. p; które każdy może obejrzeć na miejscu, oraz dowiedzieć się o cenach i warunkach sprzedaży dopełnić się maiącej w miejscu złożonych Materjałów.

Jedna Litera *B.* i dwa *Młotki*, służyła dotąd za Cechę ŻELAZA Borkowieckiego. Lecz gdy wiele Fabryk podobnej Cechy używaiąc, sprawić mogą omyłkę, a zarazem nadwerężyć zasłużoną reputację tak dobrego Żelaza, iakiem iest Borkowieckie; podpisany zawiadamia wszystkich chcących nabyć toż Żelazo, iż odtąd Cecha zmienioną została, i teraz każda sztaba iest opatrzona wyrazem *Borkowice*, a w środku Numer porządkowy liczbami Arabskiemi.

Zawiadowca, *Fabiszewski.*

SKLEP obszerny, w korzystnem miejscu w środku targu Starego-Miasta pod Nrem 65, gdzie przez długi czas exystował znaczny Skład Wódek; iest do naięcia od Sgo Jana r. b. Wiadomość tamże.



KARETA-KOCZ, zagranicznej roboty, bardzo mało używany, lekki, do Miasta i do podróży zdatny, z wszelkiemi rekwizytami, iest do sprzedania za mierną cenę pod Nrem 385 przy ulicy Krako:-Przedmieście, w domu dawniej Ryxa, teraz Bluma. Bliższa wiadomość u Rządcy tegoż Domu.

Administruiący Cesarskiemi Pałacami Łazienki i Belweder. Podaie do wiadomości, że w terytorjum Łazienki i Belweder, są do wydzierżania ŁĄKI, a mianowicie: 1) Łąka z 2ch klinów składaiąca się, około Belwederu i Domu Rozdróż położona; 2) Łąka przed Szpitalem Uiazdowskim będąca, i 3) Łąka około Piwnic przy Wiejskiej drodze; których licytacja in plus od summy Rsr. 104 rozpocznie się. Maiący zatem chęć wydzierżawienia takowych na r. b., zaopatrzywszy się w wadjum Rsr. 20, d. 12/24 b m o godzinie 11 z rana, do Kancelarji Intendenturalnej Łazienek Królewskich, przybyć zechcą. Warunki w każdym czasie są do przejrzenia.

Jenerał-Maior, *Abramowicz.*

DOBRA ZIEMSKIE **BUJAŁY**, w Okręgu Rawskim Guberuji Mazowieckiej położone, sprzedane zostaną przez licytację publiczną Sądową w drodze działów, w miejscu Posiedzeń Trybunału Cywilnego Guberuji Mazowiec:, przed Woźnym Bogdańskim Sędzią Delegowanym tegoż Trybunału. Termin do ostateczego przysądzenia tych Dobr, wyznaczony iest na dzień 11 (23) Maia 1844 r. na godz: 5tą z południa. Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału IIgo i u Dyryguiącego sprzedażą Franciszka Brzezińskiego, Mecenasa, Obrońcy przy Senacie, w Warszawie przy ulicy Nalewki pod Numerem 2242 mieszkaiącego.



Do Miasta Włocławka sprowadzone zostały różne gatunki MEBLI mahoniowych i iesionowych, które sprzedaią się po cenie umiarkowanej. Dowiedzieć się można u P. Machońbauma Entreprenera Budowli Bulwarku, mieszkaiącego w M. Włocławku w Starym Rynku pod Nrem 3, w domu P. Giełdzińskiego.

Około sto tysięcy CEGŁY, i kilka tysięcy DACHÓWKI, razem lub częściowo do sprzedania; wiadomość przy ulicy Nowy-świat pod Nr 1291 na 1m piątrze, codzień z rana do godz: 8½, po południu od godziny 4ej do 6ej.



KOCZ mało używany, z fordekiem, iest do sprzedania. Wiadomość w Hotelu Rzymskim, u Szwajcara.

Dnia 21 Maia r. b. i następnych, o godzinie 3ej po południu, odbywać się będzie dalsza sprzedaż przez publiczną Licytacją, znacznej BIBLJOTEKI, składaiącej się z rozmaitych Książek, w różnych językach, a szczególniej do Teologji, Historji i Literatury należących, w domu JW. Wernera pod Nr 369 przy ul: Krak:-Przedm:, obok Towarz: Dobroczynności.



W tych dniach przybłąkała się KROWA, i znajduie się w domu Nro 1882 przy uli: Przyrynek; właściciel za udowodnieniem, odebrać ią może.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe 13.

TEATR WIELKI. Jutro, 16ty raz *Curka Regimentu*, przez Artystów włoskich; i 1szy raz Balet *Miranda*, w którym JP. Paweł *Tagljoni* i iego Małżonka, przedstawią główne role.

Dziś w Kawiarni przy ul:Trębackiej na przeciw domu W.Steinkel:, familja *Bleier* grać będzie.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Trębackiej obok domu W. Steinkel:, Panny *Noires* grać i śpiewać będą.

Dziś w Kawiarni przy uli: Miodowej w pałacu Paca, na dole od frontu, Panny *Hessen* grać i śpiewać będą.

Dziś w Kawiarni przy ul: Bielańskiej Nr 594 w domu Szulca, familja *Herman Berger* grać będzie.

Dziś w Kawiarni przy ul: Krak:-Przedm:, wprost ul: Trębac: na 1m piątrze,familja *Hildebrand* grać będzie.

Dziś w Kawiarni w domu Hejnikowskiego, przy uli: Bielańs:Nr 609, Panny *Nowakowskie* grać będą.

Jutro u *Maiewskiego* przy ul: Bednarskiej, na Śniadanie: Kurczęta, Raki, Szparagi, Kapłon z serdelami, Pieczeń cielęca z sałatą, wołowa z śliwkami, Klopsy, Polędwica, Potrawa z rakowym sosem, Kotlety, Zupa.